Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 318. — ROK XXXVI.

WTOREK

26. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	[illegible].20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3341. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Minister Car o rewizji konstytucji.

Dziś w niedzielę o godz. 12 w sali Starego Teatru p. minister sprawiedliwości Car wygłosił przed licznem audytorjum odczyt pod tyt. „Konstytucja 17 marca a polska rzeczywistość". **Odczyt ten miał charakter rzutu historyczno-krytycznego na konstytucję z 17 marca oraz na dzieje parlamentaryzmu w Europie.** P. minister zaznaczył, że już przy uchwalaniu konstytucji z 17-tego marca odezwały się liczne głosy krytyki i twierdził, że konstytucja ta nikogo nie mogła zadowolić, gdyż nie była produktem głębokiej analizy rzeczywistych potrzeb kraju. Życie nie wlało w konstytucję tę treści odpowiadającej intencjom autorów. **Najistotniejszym wykładnikiem intencyj autorów konstytucji miała być forma rządów parlamentarnych. W rzeczywistości, według twierdzenia p. ministra, tych rządów nie mieliśmy.**

Następnie p. minister Car przedstawił pokrótce historję parlamentaryzmu w Anglji i we Francji, która z Anglji system przejęła. Powracając do stosunków polskich p. min. zauważył, że w naszych warunkach niema podstaw do stworzenia trwałego rządu parlamentarnego z powodu trudności wytworzenia stałej większości.

JAKA WINNA BYĆ WŁADZA?

Jednak „władza musi być silna, co nie **wyklucza kontroli nad nią czynnika społecznego,** i musi być trwałą, jeśli ma zapewnić ciągłość pracy państwowej. Obecna konstytucja nie zapewnia żadnego z wymienionych warunków. To też w tym punkcie konstytucja nasza uległa najostrzejszej krytyce".

P. Minister przypomniał głosy krytyki, tyczące się konstytucji marcowej, a pochodzące od prof. Rostworowskiego, Jaworskiego, St Estreichera, prof. Dubanowicza i in. Przedstawiwszy dalej kryzys parlamentaryzmu w Europie oraz dążności do jego naprawy, p. Minister wspomniał o dyskusji w sprawie tego kryzysu, jaka się odbyła na zebraniu Uniji Międzyparlamentarnej w r. 1924 na zjeździe w Genewie.

Z CZEM WYSTĄPIŁY RZĄDY POMAJOWE?

„Rządy pomajowe rozpoczęły swą pracę pod hasłem naprawy ustroju Rzplitej. Nowela z dn. 2 sierpnia 1926 r. stanowi dopiero pierwszy etap na drodze urzeczywistnienia zakreślonego przez rządy pomajowe programu. Dalsze etapy walki o naprawę ustroju **rząd pragnie urzeczywistnić w trybie rewizji, nakazanej obecnemu Sejmowi, jako drugiemu z rzędu po sejmie ustawodawczym** przez art. 125 ust. konst. Kierunek tej reformy nie od dziś jest powszechnie znany; u jej podstawy leży hasło stworzenia w Polsce mocnej władzy wykonawczej, zdolnej zapewnić młodemu państwu dalszy, świetny, mocarstwowy rozwój oraz skutecznie je obronić w chwilach dla bytu jego groźnych. Drogę do zrealizowania tego dążenia, widzą Rządy pomajowe w przeniesieniu punktu ciężkości władzy wykonawczej w państwie na osobę Prezydenta Rzplitej, w ramach ustroju demokratycznego i przy zachowaniu praw parlamentu do rozumnej, przedmiotowej kontroli nad działalnością Rządu".

DRUGORZĘDNA KWESTJA.

„**Forma prawna, w jaką będą przyobleczone przepisy, normujące powyższe osady, jest kwestją drugorzędną. Ale same zasady stanąć muszą poza obrębem wszelkiej dyskusji i kompromisu.**

To też nie pójdziemy na targi co do zasadniczych podstaw jej mocy, a z tymi, którzy staną nam na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego zamiaru, **pójdziemy na walkę stanowczą i bezwzględną**".

Clemenceau zmarł.

Paryż, 24. 11. (AW). W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1.45 zmarł Clemenceau.

Zwłoki zmarłego spoczną w Wandei.

Paryż 24. 11. (PAT). **Clemenceau skonał spokojnie bez cierpień. Dr. Jacquemaire, wnuk zmarłego męża stanu, z głębokiem wzruszeniem zakomunikował oficjalnie o śmierci o godz. 2.20. Clemenceau spoczywa na łóżku w tem samem codziennem ubraniu. Przy łożu zmarłego czuwają jego dzieci, wnuki i służąca, oraz szofer.** O godz. 3-ciej przybył premjer Tardieu, który odchodząc od łoża zmarłego, oświadczył wielce wzruszony: Nie wezmę dziś udziału w żadnej oficjalnej uroczystości. **Na znak żałoby narodowej opuszczono flagi do połowy masztu.** Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, **zwłoki spoczną w jego posiadłości w Wandei.** Od samego rana zaczęły zbierać się przed domem Clemenceau tłumy. Przybywały też różne wybitne osobistości, składając w specjalnej księdze swe podpisy. **Przybyli m. in. prezydent republiki Doumergue,** ministrowie i liczni osobiści przyjaciele zmarłego. Artysta rzeźbiarz Cogniet zdjął maskę pośmiertną.

POGRZEB BEZ OFICJALNEJ CEREMONJI.

Paryż 24. 11. (PAT). Testament Clemenceau został dziś rano otwarty. **Zawiera on życzenie, ażeby pogrzeb odbył się bez oficjalnej ceremonji, oraz aby wzięły w nim udział tylko osoby najbliższe zmarłemu.** Ambasador angielski doręczył Briandowi pismo Mac Donalda, zaznaczające, iż cała Anglja wraz z Francją opłakuje śmierć znakomitego męża stanu.

Kilka dat z życia Clemenceau'a.

Jerzy Clemenceau urodził się w dn. 28 września 1841 r. w Mouilleron-en-Pareds (Wandeja). W Paryżu studjował medycynę. W ostatnich latach panowania Napoleona III. dostał się do więzienia za swe przekonania liberalne, poczem uciekł do Ameryki, gdzie się ożenił z Amerykanką, z którą miał troje dzieci. Po upadku cesarstwa wrócił do Francji. Karjerę polityczną rozpoczął jako mer dzielnicy Mont-martre. **W Izbie głosował przeciwko traktatowi fankfurckiemu, zwalczaniu którego poświęcił całe swoje życie. Słynne przezwisko „tygrysa" i „burzyciela gabinetów" otrzymał od 1885 r. t. j. od czasu obalenia po zaciętej kampanji w prasie i Izbie gabinetu Ferry, skompromitowanego klęską Francuzów w Tonkinie.** Po roku 1887 ustąpił na pewien czas z życia politycznego, do którego powrócił w 1900 r. jako gorący zwolennik bloku lewicy. Wybrany następnie senatorem zmienił nieco swe radykalne przekonania. **Fotel ministra spraw wewnętrznych zajął w 1906 r. w rządzie Sarriena.** Po upadku Sarriena. **Clemenceau objął po nim tekę prezesa rady ministrów.** Po ustąpieniu w lipcu 1909 r. z prezesury gabinetu, udał się w podróż do poł. Ameryki, a po powrocie zajął się publicystyką. Podczas wyborów prezydenta w r. 1912 **był przeciwnikiem wyboru Poincarego. W czasie wojny w r. 1917 objął prezesurę gabinetu wojennego i na tem stanowisku pozostał do końca wojny.** Z życia publicznego wycofał się w roku 1920. Ostatnie lata spędził w wiejskiej siedzibie w Wandei w Saint-Vincent-sur-Jard, gdzie pracował nad szeregiem dzieł, które bądź to już się ukazały, bądź **dopiero są w przygotowaniu, jak np. jego pamiętniki.**

B. pos. Bobrowski wystąpił z P. P. S.

Wraz z nim wystąpiła jego żona i dr. Ryszard Kunicki. — Przystępują do organizowania w Krakowie konkurencyjnej Frakcji rewolucyjnej.

Jak się dowiadujemy, b. poseł socjalistyczny **dr. Emil Bobrowski,** przesłał w ub. sobotę na ręce władz partyjnych w Krakowie pismo, w którem zgłasza swe **wystąpienie z partji.** Równocześnie wystąpiła z P. P. S. **jego żona,** oraz wiceprezes O. K. R. P. P. S. **dr. Ryszard Kunicki.** Według krążących pogłosek, pismo, w którem b. poseł Bobrowski zgłosił swe wystąpienie z partji, **obfitowało w szereg drastycznych, obraźliwych wyrażeń i zwrotów pod adresem P. P. S.** P. Bobrowski zamierza podobno organizować w Krakowie **B. B. S.** przy współudziale posłanki **Praussowej,** z którą w ostatnich dniach odbywał konferencje.

P. Bobrowski był od szeregu lat przywódcą i głową krakowskiej P. P. S., w której bezpośrednio po Daszyńskim zajmował stanowisko prezesa O. K. R. i to do chwili, gdy **w roku ub. złożył mandat poselski** powodowany dawnemi **sympatjami, łączącymi go z obozem Piłsudczyków.** Miejsce jego w klubie zajął wówczas — jak wiadomo — pos. **Mastek.** Pozostał jednak w partji, gdzie pełnił pewne **funkcje gospodarcze,** jak prezesurę Domu robotniczego i t. p. Jeżeli prawdą jest, że zamierza podjąć w Krakowie organizację frakcji rewolucyjnej, jako konkurencji P. P. S-u — znalazłby się w ostrej **walce ze swymi dawnymi towarzyszami.**

Widowisko istotnie niecodzienne!

Okólnik ministra oświaty do senatów akademickich

Z OKAZJI OSTATNICH WYSTĄPIEŃ MŁODZIEŻY UNIWERSYTECKIEJ.

Warszawa 23. 11. (PAT). Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przesłał do senatów wszystkich szkół akademickich okólnik, w którym m. in. mówi:

W ostatnich czasach w środowiskach młodzieży akademickiej coraz wyraźniej dają się zauważyć objawy, wskazujące na to, że niektóre koła tej młodzieży zbyt łatwo ulegają wpływom pewnych sfer, które uznają za dopuszczalne i wskazane używanie uczącej się młodzieży, jako narzędzia w walce politycznej z rządem. Zwracam się do Senatów wszystkich szkół akademickich, a za ich pośrednictwem i **do wszystkich członków gron nauczycielskich tych szkół z usilną prośbą i wezwaniem do czujności i szczególnie troskliwego traktowania przejawów zbiorowego życia młodzieży akademickiej.** W szczególności proszę o **bardzo oględne udzielanie zezwoleń na t. zw. wiece akademickie.** Nasze organa bezpieczeństwa publicznego i ich władze przełożone wielokrotnie dały dowód, z jak daleko posuniętą wyrozumiałością traktują wystąpienia młodzieży akademickiej. Ale trzeba sobie uprzytomnić, że **może nadejść chwila, kiedy już nie będę mógł prosić p. Ministra Spraw Wewnętrznych by ta wyrozumiałość trwała ciągle.** Również proszę usilnie o **zwrócenie baczniejszej uwagi na istniejące wśród młodzieży organizacje, zarówno te, które pomimo braku podstawy prawnej dla swego istnienia występują jawnie, jak i te, które jak np. tzw. korporacje, istnieją na podstawie art. 99 ustawy o szkołach akademickich. Nie potrzebuję zapewniać, jak bardzo zależy mi na tem, aby praca naukowa nie doznała zahamowania.** Z myślą o naszej niezamożnej młodzieży, pragnącej przedewszystkiem się uczyć, bo dobywającej nieraz ostatków sił, aby utrzymać się w mieście uniwersyteckiem, wiem, że **strata każdego trymestru dla tej spokojnej** i zapracowanej części **młodzieży jest prawdziwą klęską życiową. Ale właśnie dlatego tem usilniej wzywam i proszę do wpływania na młodzież w kierunku zachowania spokoju, abym nie potrzebował uciekać się do ostatecznych środków. Podpisany: Minister St. Czerwiński.**

ANTYPOLSKIE MANIFESTACJE W CHARKOWIE.

Moskwa 24. 11. (PAT). Tass donosi z Charkowa: **Na znak protestu przeciw demonstracjom ukraińskiej młodzieży akademickiej we Lwowie, urządzonym przed tamtejszym konsulatem sowieckim, odbyły się w Charkowie przed konsulatem polskim wielkie manifestacje z udziałem studentów.** Budynek konsulatu strzeżony był przez wzmocnione oddziały policji.

Przed wyborami na Zjazd ogólno-akadem

W związku z artykułem po tyt. „Wybory na Zjazd Ogólno akademicki" otrzymujemy następujące pismo:

W kwestji **wykluczenia pojedynków z życia akademickiego** została na Zjeździe w r. 1927 wybrana komisja z trzech osób dla zajęcia się tą sprawą. W jej skład wszedł kol. Chaciński, obecny senjor „Odrodzenia". Wskutek tego, że p. Chaciński nie zjawił się na posiedzeniu Komisji **ani razu,** ta ostatnia nie mogła się ukonstytuować.

W sprawie **zawieszenia krzyżów** w salach wykładowych oświadczamy, że przeprowadzenie tego postulatu oddała Młodzież Wszechpolska Sodalicji Marjańskiej Akademików obiecując swoje poparcie przez usta członka Zarządu Sodalicji a prezesa Młodzieży Wszechpolskiej kol. Władysława Niessnera. Sodalicja akcję tę obecnie prowadzi i ma zamiar w tej sprawie zwołać wiec ogólno-akademicki.

Z poważaniem Za Komitet Listy Narodowej
Wojciech Zaleski.

Aresztowanie socjalistycznych działaczy.

„Robotnik" donosi o aresztowaniu socjalistów Bolesława Dratwy, b. komisarza powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Kazimierza Kuczewskiego, b. dyrektora tej Kasy, Adama Obarskiego, jej sekretarza i ob. Kinela, aptekarza.

Oskarżenie polega na zarzucie, że wymienieni dawni kierownicy warszawskiej powiatowej Kasy Chorych zawarli w swoim czasie umowę z pracownikami i nadali tej umowie moc działania wstecz.

Ponadto Kinel miał pobierać uposażenie bez uchwały Zarządu Kasy.

„Jeżeli chodzi o zarzut pierwszy — pisze „Robotnik" — to i b. Komisarz i b. dyrektor Kasy działali w myśl i w zakresie swoich uprawnień; jeżeli chodzi o zarzut drugi — istnieją dokumenty, stwierdzające, że umowa z Kinelem była zawarta najzupełniej prawomocnie".

Moskwa (PAT). Prezydjum Awiochima postanowiło otworzyć w Moskwie uniwersytet chemiczny. Obowiązki dektora powierzono czasowo Flagmanowi. Należy tu dodać, że organizacja Awiochima **ma na celu między innemi wzmocnienie sił zbrojnych państwa sowieckiego przez budowę floty powietrznej i przygotowanie** społeczeństwa do walki gazowej. Przypuszczać należy, że otworzenie uniwersytetu chemiczny. Obowiązki rektora powierzono cza**kształcenie specjalistów do walki gazem trującemi.**

Urzędnicy państwowi w walce o poprawę płac.

Wielkie zebranie w sali „Gongu“. — Posłowie sanacyjni nie wygłosili swych przemówień.

W sali „Gongu“ przy ul. Rajskiej odbył się wczoraj w godzinach południowych olbrzymi wiec urzędniczy, zorganizowany przez wszystkie organizacje i zrzeszenia zawodowe funkcjonarjuszy państwowych. Obszerna sala nie mogła wprost pomieścić ogromnej liczby uczestników.

Na estradzie prócz przedstawicieli zrzeszeń, zjawili się również posłowie krakowscy: prof. Krzyżanowski i dr. Dyboski z Bebe, pos. **Puchałka** (Ch. D.), oraz Żuławski i Mastek z P. P. S.

Obaj sanacyjni posłowie zgłosili się do głosu, postawili jednak „Kanapee-Frage“; mianowicie przemówienia swe chcieli wygłosić **przed porządkiem dziennym.** Gdy propozycję tę przewodniczący p. Chudzik poddał pod głosowanie, sala jednomyślnie sprzeciwiła się wnioskowi sanacyjnych posłów. Ci ostatni, obrażeni wynikiem głosowania, opuścili demonstracyjnie salę.

Referat o zabiegach delegacji urzędniczych o poprawę płac funkcjonarjuszy i o odmownem wobec tych żądań stanowisku rządu wygłosił delegat Centr. Komisji Porozumiewawczej z Warszawy — p. Bator. Z kolei przemawiali reprezentanci poszczególnych zrzeszeń, m. in. p. **Nycz** imieniem Zjednoczenia Kolejarzów Polskich i inż. **Stekel** w imieniu Zrzeszenia związków i stowarzyszeń urzędniczych województwa krakowskiego. Następnie przemawiał pos. **Puchałka** stwierdzając, że klub Chrześcijańskiej Demokracji zajmuje wobec postulatów urzędniczych jak największą życzliwość, wychodząc z założenia, że urzędnicy winni otrzymać takie wynagrodzenie, by wystarczało ono na godziwe utrzymanie ich i ich rodzin. Jeżeli tylko Sejm będzie miał możność pracy, to ta niewątpliwie słuszna zasada znajdzie pełne zrozumienie u większości członków Izby. Przemówienie pos. Puchałki przyjęli zebrani burzliwymi oklaskami.

Po referacie pos. Mastka, który przedstawił gospodarkę budżetową państwa w świetle sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, wygłosił przemówienie pos. Żuławski (P. P. S.), poczem wiec zakończono.

Uchwalona rezolucja brzmi następująco:

REZOLUCJA.

Pracownicy państwowi, zebrani na wiecu, publicznie stwierdzają, że w okresie 1926 r. do 1930 r. nadwyżki budżetowe przekroczyły miljard złotych, co świadczy wymownie o **możliwości uregulowania przez Rząd w należyty sposób palącej sprawy uposażeń pracowników państwowych.** Niezałatwienie dotychczas tej sprawy i wniesienie przez Rząd do Sejmu projektu preliminarza budżetowego na rok 1930/31, w którym **nie umieszczono absolutnie żadnych sum na poprawę bytu pracowników państwowych,** wskazują dobitnie **na brak woli czynników miarodajnych** do zajęcia się powyższą sprawą. Pracownicy państwowi, zebrani na wiecu, **protestują przeciwko takiemu stanowisku** Rządu i oświadczają, że nie mogą dopuścić do dalszego lekceważenia najistotniejszych ich interesów życiowych, skazującemu na nędzę, choroby i przedwczesne wyczerpanie dziesiątki tysięcy rodzin pracowniczych.

Wobec zbliżających się obrad **Sejmu Rzeczypospolitej,** zebrani zwracają się do tej naczelnej Reprezentacji Narodu **z podkreśleniem konieczności poczynienia takich zmian w rządowym projekcie preliminarza budżetowego, które umożliwiłyby uwzględnienie w nim słusznych potrzeb pracowników państwowych.**

Zebrani żądają:

1) Przystosowania płac do wzrostu drożyzny.

2) Wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, oraz przyznania pracownikom nieetatowym dodatku mieszkaniowego na równi z etatowymi.

3) Uregulowania uposażeń w zakresie dodatków lokalnych, funkcyjnych, sezonowych i innych.

4) Stabilizacji pracowników i uniemożliwienia usuwania pracowników bez przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego.

Zebrani zwracają się do swych Central w Warszawie z żądaniem:

wszczęcia energicznej akcji na terenie Sejmu w kierunku realizacji wysuniętych postulatów,

wyrażają gotowość karnego stosowania się do Zarządzeń Centrali, mających na celu poparcie wszczętej akcji,

upoważniają Centralę do użycia wszelkich rozporządzalnych środków walki, celem przeprowadzenia żądań pracowników państwowych i żądają od swych Central skutecznego przeprowadzenia walki w sprawach gospodarczych.

Co słychać w Krakowie?

Przyjazd przemysłowców rumuńskich do Krakowa.

Wczoraj o godz. 9.45 przed południem przybyła do Krakowa wycieczka przemysłowców rumuńskich w składzie 16 osób, pod przewodnictwem p. Teodora Orghidana, prezesa Izby handlowej w Bukareszcie. Na dworcu krakowskim powitali gości: imieniem miasta i Komitetu przyjęcia **Dr. Gertler,** imieniem Izby przemysłowo-handlowej **Dr. Radzyński** i imieniem Związku Turystycznego p. **Grzybowski.** Na powitanie odpowiedział w serdecznych słowach p. Orghidan, poczem goście rumuńscy udali się na zwiedzenie osobliwości Krakowa. Popołudniu byli podejmowani śniadaniem wydanem na ich cześć przez krakowską Izbę przemysłową-handlową w Starym Teatrze. W czasie przyjęcia wygłosił przemówienie **wiceprezes Izby p. Kwiatkowski,** witając przedstawicieli przemysłu i handlu oraz sfer bankowych Rumunji i **wyrażając nadzieję, że przy dobrze rozwijających się stosunkach politycznych obu krajów, przemysł i handel nasz niebawem znajdą w Rumunji szeroki rynek zbytu.** Przemówienie swoje zakończył wicepr. Kwiatkowski toastem na pomyślność i rozwój przemysłu i handlu rumuńskiego.

Wieczorem goście rumuńscy zetknęli się z przedstawicielami sfer gospodarczych okręgu Izby na posiedzeniu w sali obrad Izby krakowskiej przy ul. Długiej 1. W nocy uczestnicy wycieczki **wyjechali do Łodzi** wyrażając serdeczne podziękowanie za gorące przyjęcie z jakiem spotkali się w Krakowie.

W 700-lecie śmierci Biskupa Iwona Odrowąża.

Staraniem OO. Dominikanów w Krakowie odbyła się wczoraj uroczysta Akademja w sali Twa Ubezpieczeń przy ul. Basztowej, z okazji 700-letniej rocznicy śmierci Biskupa Iwona Odrowąża, fundatora kościoła i klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie. Po odśpiewaniu przez chór Towarzystwa oratoryjnego „Gaude Mater Polonia“, przeor OO. Dominikanów, **O. Henryk Jakubiec** zagaił Akademję, poczem kwintet smyczkowy Twa oratoryjnego wykonał preludjum z oratorjum „Potop“. Z kolei **Prof. Dr. Jan Dąbrowski** wygłosił dłuższy referat na temat znaczenia kulturalnego i politycznego reformy kościelnej w Polsce w 13 w. Po produkcjach chóru, **Prof. O. Łucjan Wołek,** Dominikanin, w głęboko ujętym referacie scharakteryzował postać Iwona Odrowąża jako kanonika, kanclerza, a następnie Biskupa, na tle współczesnych stosunków kościelnych i społecznych. Uroczystość zakończyło odśpiewanie przez chór Twa oratoryjnego psalmu „Ojczyzna“ Nowowiejskiego.

Salę Florjanki wypełnili po brzegi przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego z Ks. Biskupem Prof. Dr. Godlewskim na czele, reprezentant miasta w osobie wiceprezydenta Dr. Wielgusa, gen. Wróblewski, oraz liczne zastępy publiczności.

Młodzież związkowa w hołdzie dla ś. p. Dziewickiej.

Związek młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej wraz z orkiestrą i sztandarem wziął wczoraj udział w poświęceniu grobowca wielce zasłużonej na terenie Krakowa śp. Adeli Dziewickiej, zmarłej w dn. 12 marca br. Poświęcenia grobowca na cmentarzu rakowickim dokonał prezes Związku **Ks. M. J. Kuznowicz,** który też w gorących słowach przypomniał młodzieży niezwykłe zasługi wielkiej działaczki społecznej, gorącej opiekunki młodzieży. I tak jak na tym granicie grobowym wyryte złote litery trwać będą wiecznie, tak imię ś. p. Dziewickiej nie zatrze się nigdy w sercach i pamięci młodzieży związkowej: „Żegnamy Cię — kończył Ks. Kuznowicz — matko młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Przyjm ten hołd i wdzięczność naszą, oraz patronuj w niebie dziełu, któremu na ziemi przez lat niemal 20 służyłaś z taką miłością i poświęceniem“.

Po przemówieniu i odegraniu przez orkiestrę dwóch utworów, młodzież klęcząc odprawiła modły za Zmarłą a chór młodzieży odśpiewał „Salve Regina“.

Srebrne gody pp. Orleckich.

PP. Karol i Florentyna Orleccy, właściciele znanego i zasłużonego w naszem mieście Zakładu malarsko-dekoracyjnego obchodzili w sobotę podniosłą uroczystość 5-lecia godów weselnych. O godz. 9 rano ks. Inf. dr. Kulinowski udzielił parze jubilatów błogosławieństwa w kościele św. Florjana, w którym pp. Orleccy przed 25 laty brali ślub, poczem odprawił przed wielkim ołtarzem uroczystą Mszę św. w asyście OO. Kuznowicza i Macki. W czasie Mszy św. Jubilaci przystąpili do Komunji św. ks. Inf. Kulinowski w serdecznych słowach podkreślił przykładne i bogobojne życie Małżonków, życząc Im błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia. Na nabożeństwie byli obecni: proboszcz parafji św. Florjana ks. Prałat Niemozewski, Prowincjał OO. Jezuitów O. Cisek, dawny prowincjał O. Jankiewicz, superior OO. Jezuitów przy kościele św. Barbary O. Pachucki, proboszcz parafji św. Szczepana na Piasku ks. dr. Moliński, prof. inż. Wacław Krzyżanowski z małżonką, instruktor przemysłowy województwa dr. Wyród, arch. Mączyński, prof. Zarzycki, prof. Bukowski oraz rzesze publiczności krakowskiej, świadczące jak wielkie uznanie i sympatję zdobyli sobie pp. Orleccy wśród obywatelstwa naszego miasta. Po uroczystości kościelnej Jubilaci podejmowali gości przyjęciem w swem mieszkaniu przy ul. Biskupiej. Pierwszy toast na cześć pp. Orleckich wniósł ks. Inf. Kulinowski, który odczytał depeszę jaką Ojciec św. Pius XI nadesłał jubilatom z życzeniami i błogosławieństwem Apostolskiem.

Z wiecu Koła Pań T. S. L.

W niedzielę odbył się wiec Koła Pań T. S. L. z okazji rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, na którym wypowiedziano szereg referatów. P. A. Świderska scharakteryzowała twórczość i działalność Sienkiewicza, jako wielkiego nauczyciela narodu. Inne referaty dotyczyły znaczenia organizacji gospodarstwa domowego w gospodarce krajowej, wychowania młodzieży oraz roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Następnie odbyła się wyskusja w której między i. zabierał głos p. Kolasa. Wywody jego uzyskały żywe uznanie. W rezultacie dyskusji uchwalono wnioski, które m. in. dotyczą wspólnej z odpowiedniemi władzami kontroli obecności młodzieży w kinach na nieodpowiednich filmach oraz popierania kupiectwa polskiego.

Towarzystwo Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie

założone w Paryżu w roku 1909 przez p. Marję Zamojską z Kórnika a przeszczepione w r. 1926 do kraju rozwija się pomyślnie po całej Polsce.

Praca Towarzystma idzie w dwóch kierunkach. Wewnątrz kraju opiera się na zakładaniu biur informacyjno-doradczych, w których każdy emigrant może otrzymać wszechstronne informacje i wskazówki ustnie i pisemnie o krajach imigracyjnych, o warunkach zarobkowych tamże, o wszelkich formalnościach związanych z wyjazdem, oraz zasięgać wszelkiej porady prawnej w sprawach załatwianych przez emigrantów.

Za granicą prowadzona jest przez utrzymywanie stałej łączności duchowej i kulturalnej z towarzystwami polskiemi i pojedynczymi emigrantami, przez krzewienie oświaty polskiej w ośrodkach polskich, przez dostarczanie książek, podręczników, wydawanie dzieł popularnych, czasopism, broszur i t. p., przez roztaczanie opieki nad chorymi rodakami w szpitalach zagranicznych, nad sierotami, dziewczętami samotnemi i t. d.

Oddział Krakowski Tow. Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie rozpoczął już pracę uruchomiając biuro informacyjno-opiekuńcze dla emigrantów i reemigrantów w lokalu przy ul. Krowoderskiej 5.

Należy mieć nadzieję, że obywatelstwo krakowskie licznie przystąpi do tej tak pożytecznej instytucji i w ten sposób poprze jej działalność.

Młodzież o swej lekturze.

Otrzymaliśmy bardzo ciekawe i charakterystyczne pismo uczenic państwowego gimnazjum im. Konopnickiej w Warszawie. Jest to odpis listu do firmy Gebethnera i Wolffa; w nim proszą podpisane samorządy szkolne, by uroczystość odsłonięcia pomnika E. Orzeszkowej w Grodnie uzupełnić wznowieniem wydania dzieł tej wielkiej pisarki.

Wydanie takie — piszą młode Polki — powitamy z największą radością; będzie to najtrwalszy pomnik dla E. Orzeszkowej, nie z granitu ani bronzu, lecz z miłości i wdzięczności w sercach naszych.

Mamy nadzieję, że młodzież innych szkół przyłączy się do naszej prośby.

Przy sposobności zaznaczamy, że przykro odczuwamy brak zbiorowego wydania także nowel H. Sienkiewicza i M. Konopnickiej i B. Prusa.

Jest to rzeczywiście objaw samopomocy młodzieży, która zwraca uwagę starszego społeczeństwa na te potrzeby, o których jej opiekunowie cokolwiek przepomnieli. Troska o odpowiednie zaopatrzenie bibljotek szkolnych byłaby rzeczywistym dowodem zajęcia się tak ważnym czynnikiem wychowania, jakiem jest czytelnictwo. Ministerstwo Oświaty wydało wprawdzie w tym roku spis przeszło sześciuset książek z różnych dziedzin, które zakwalifikowało do bibljotek szkolnych; przydałby się jeszcze katalog rozumowany książek, które powinny znajdować się w bibljotekach szkół różnego stopnia. Taka publikacja ożywiłaby niewątpliwie inicjatywę wydawniczą, taką właśnie o jaką upomina się młodzież gimnazjum im. Konopnickiej. Taki spis byłby pewnego rodzaju kanonem książek nieodzownych, bo posiadających rzeczywistą wartość wychowawczo-kulturalną.

Potrzebę takiego spisu, jak również ożywienia ruchu wydawniczego dla celów czytelnictwa młodzieży odczuwa żywo nauczycielstwo. Ostatnio dr. Skulski (w czasopiśmie „Muzeum“) przypomniał, że do lektury „Ogniem i mieczem“, lektury obowiązkowej we wszystkich gimnazjach, nikt obecnie nie wydał zbioru rycin, że egzemplarze tej powieści będące w obiegu są bez ilustracyj. — Oczywiście są to szczegóły wobec zasadniczych braków przypomnianych przez młodzież. Chyba ten krok młodzieży nie będzie „dzwonem na głuchych“.

F. B.

Bulwary Wolności niech rosną!

Bogaty umysł jest największym kapitałem, jaki można posiadać, skoro zapewnia suwerenność niezbywalną, jest niedostępny dla bandytów, a opodatkowaniu podlega chyba na rzecz Pana Boga!

Na zapytania z wielu stron kto, kiedy i gdzie może zasadzić drzewko w Bulwarach Wolności, wyjaśnia Zw. Przyjaciół drzewek, że każdy (a-e), zwłaszcza młodzież: przedszkolna (z rodzicami lub wychowawcami), klasy szkół wszystkich kategoryj, instytucje, organizacje, właściciele domów i t. d. przynajmniej po 1 drzewku parkowem (koszt 6 zł. z wkładką do Z. P. D. — palik osobno) lub w naturze — mogą sadzić **teraz w jesieni** przez cały dzień dopóki pogoda sprzyja. Na **wiosnę** można sadzić **na terenie** od ul. Zwierzynieckiej naprzeciwko mostu Dębnickiego począwszy, gdzie już kilkanaście drzewek u-

fundowano i wpisano do Księgi Pamiątkowej lub na drugim wielkim terenie od ul. Krupniczej (wylotu) do Parku Krak. przed Akademją Górniczą i Studjum Rolniczem. Ogrodnik m. kierujący wskaże miejsca i dopilnuje prawidłowego sadzenia.

Dla klas całych z nauczycielami (-kami) przyrody nasuwa się bardzo dobra sposobność urządzania wycieczek w odnośnych godzinach zasadzenia drzewka, co będzie cenną pamiątką (fotografja dla młodzieży) i spełnieniem postulatu, jaki władze i wybitni lekarze-pedagodzy wysuwają. Bliższych informacyj udziela Zw. P. D. Kraków ul. Długa 11, który przyjmuje również drzewka w naturze lub funduszach codziennie od 2—4, względnie poczta.

Apteki krakowskie, które przeszły w ręce żydów.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na silny w ostatnich czasach proces zażydzania zawodu aptekarskiego. Dużą zwłaszcza troskę wywołuje rozwój stosunków w Krakowie, gdzie aptekarze katolicy wprost systematycznie sprzedają lub wydzierżawiają swe przedsiębiorstwa żydom.

Oto kilka nazwisk osób, które dla interesu nie wahały się wyłamać się z solidarnego katolicko-narodowego frontu Nie trzeba podkreślać, że tego rodzaju postępki są szczególnie w Krakowie ciężkiem wykroczeniem ze stanowiska interesów polskości.

Tak np. p. Mikucka po śmierci męża, sprzedała żydowi „aptekę pod koroną“. Podobnie postąpili pp. Jakubowski i p. Gralewski.

W ich ślady poszedł p. Banke, który swą „aptekę niebieską“ przy ul. Dajwór, wydzierżawił żydowi. Do rzędu tych Polaków zaliczyć należy również p. Gralewskiego, odstępującego żydowi swe przedsiębiorstwo na rogu ul. Szczepańskiej i Sławkowskiej, oraz p. Grabowskiego. Również i apteka na Dębnikach przeszła w ręce żydowskie.

Dla ukrycia istotnej zmiany właściciel zostawia nowemu nabywcy dawną firmę. W ten sposób odwraca się uwagę społeczeństwa od smutnego procesu wyzuzenia się polskiego stanu posiadania w Krakowie.

Sąd najwyższy o prawie do anteny.

Tak żywo obchodząca wszystkich radjosłuchaczów sprawa umieszczania anten zewnętrznych na dachach, która wywołuje częste skargi między radjosłuchaczami a właścicielami domów, była ostatnio oświetlona przez sąd najwyższy, który wydał znamienny wyrok, ważny jako precedens dla całego świata radjowego w Polsce. Oto między lokatorem, a właścicielem domu wynikł spór zasadniczy na tle prawa do anteny zewnętrznej.

Lokator chciał na dachu domu założyć antenę na koszt własny. Gospodarz, opierając się na art. 544 kodeksu cywilnego, który głosi, że własność jest to prawo używania i rozporządzania w sposób najbardziej nieograniczony, sprzeciwił się temu.

Spór oparł się o sąd i w związku z tem sąd najwyższy wydał orzeczenie, rozstrzygające wątpliwości w tej materji. Początkowo w sądzie grodzkim sprawę wygrał właściciel domu, następnie jednak sąd okręgowy stanął po stronie lokatora.

Sąd najwyższy zadecydował, że lokator ma w zasadzie prawo założenia anteny, bo, według warunków i potrzeb czasów dzisiejszych, wchodzi to w zakres normalnego sposobu użytkowania mieszkań. Nie zawsze jednak zakładanie anten jest bez zgody właściciela nieruchomości dopuszczalne. Sądy w takich sprawach winny — zdaniem instancji kasacyjnej — w każdym poszczególnym przypadku zwrócić uwagę na to, czy nie zachodzą okoliczności, wyłączające wogóle założenie anteny z powodu właściwości budynku, albo innej przeszkody — czy sprzeciw właściciela ma podstawę w uchylaniu się lokatora od zastosowania przyjętych w praktyce wymagań technicznych, czy też, przeciwnie, odmowa nie ma podstaw i stanowi przejaw nadużycia prawa. Ponieważ sąd okręgowy na te okoliczności nie zwrócił uwagi i wypowiedział ogólną zasadę, że gospodarz musi zawsze się zgodzić na założenie anteny, sąd najwyższy nakazał sądowi okręgowemu powtórne rozważenie sprawy.

Hałas w Towarzystwie Weteranów.

Ludzie też potrzebują spać w nocy!

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi: Przy ul. Garbarskiej l. 11 posiada swój lokal Towarzystwo Weteranów. OO. Karmelici podnajęli temu Towarzystwu cały domek parterowy, uważając zapewne, że Towarzystwo złożone z ludzi poważnych, wysłużonych w wojsku, zachowaniem swojem nie naruszy ciszy sąsiedniego klasztoru i pobliskiego kościoła. Niestety tak się nie stało. Jakieś niepoważne czynniki w temże Towarzystwie doprowadziły do tego, że lokal Towarzystwa zamienił się w salę taneczną. W każdą niedzielę odbywają się publiczne zabawy taneczne, przeciągane do późna w noc. Lokatorzy sąsiednich domów spać nie mogą wskutek ciągłych krzyków rozbawionego „towarzystwa“. Najgorsze jednak hałasy wyprawiają owi po ulicy zbierani goście zabawy w chwili, gdy w nocy opuszczają lokal.

W niedzielę 17 bm. naprzykład mogło się zdawać, że tłum ludzi morduje się na ulicy. Na dzisiejsze nerwy powojennych ludzi takie hałasowanie w nocy,to zbyt wielki ciężar do zniesienia. Ulica Garbarska zawsze dawniej cicha, od września b. r., gdy Towarzystwo Weteranów zaczęło urządzać publiczne zabawy, w każdą niedzielę wieczór jest terenem krzyków i hałasów „bawiących się“ dobrze osobników.

Może naprawdę poważni ludzie w Towarzystwie Weteranów zrozumieją, że tego rodzaju zabawy połączone z drażnieniem ludzi żądnych spoczynku chociaż w niedzielę, chluby Towarzystwu nie przynoszą.

Kraków, dnia 25-go listopada 1929.
Poniedziałek 25: św. Katarzyny.
Wtorek 26: św. Sylwestra.
Wtorek 26: wsch. słońca o godz. 7.03, zach. o 15.51.

ZEBRANIE W SPRAWIE LIKWIDACYJNEJ UMOWY polsko-niemieckiej odbędzie się dziś w poniedziałek 25 b. m. o godz. 7 wieczór. w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, Pałac Spiski I. p.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Środa: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżniczka Olga“ (w głównej roli Harry Liedtke).
BAGATELA: „Fanfary miłości“.
SZTUKA: „Syrena“ (Ofiarna noc).
UCIECHA: „Miłość Księcia Sergiusza“.
NOWOŚCI: „Miasto Miłości“ z Iwanem Petrowiczem.
WARSZAWA: „Ludzie nocy“.
CORSO: „Monty wywiadowcą“.

NEKROLOGJA.

† Magdalena z Kasprzyków Walasowa, wdowa, obywatelka m. Dobczyc, zmarła dnia 24 b. m. na klinice w Krakowie. — Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 2 po południu z kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim.

Radjo.

Wtorek 26 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. Un. Jag.; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, program na dzień następny, komunikaty; 19.10 Transmisja z Warszawy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 Transmisja z opery katowickiej — transmisja z Warszawy, retransmisja ze stacji zagranicznej; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej

Wiadomości sportowe.

Remisowy finał Ligi.

LEGJA—TURYŚCI 1:1, WARSZAWIANKA—RUCH 2:2. — KTO SPADNIE DO KLASY A: CZARNI CZY RUCH?

Ostatnia, właściwa niedziela Ligi przyniosła w wynikach dwóch zawodów nowe niespodzianki. Dwa remisy: Legja—Turyści 1:1! i Warszawianka—Ruch 2:2, przekreśliły Legji nadzieję zajęcia miejsca przed Wisłą, a natomiast ponownie zagmatwały dół tabeli nie ujawniając jeszcze właściwego kandydata spadku do klasy A, obok I. K. P. Turyści bowiem, zdobywając na boisku Legji (!!) cenny punkt odsunęły od siebie ostatecznie ponure widmo wylotu, spychając temsamem Czarnych w strefę najbardziej zagrożoną. Punkt uzyskany przez Ruch w walce z Warszawianką, stawia Ślązaków na jednym poziomie z I. K. P. przyczem jednak Ruchowi pozostaje do rozegrania unieważniony mecz z Garbarnią na własnym terenie. Od tego zatem wyniku zależeć będzie ostateczny układ tabelowy, uwzględniający kandydatów do klasy A. Po grach wczorajszych tabela Ligi, gdy mecze zostaną zweryfikowane, przedstawiać się będzie następ.: 1) Garbarnia 32 pkt., 2) Warta — 31 pkt., 3) Wisła — 30 pkt.; 4 Legja — 30 p., 5) Ł. K. S. — 29 p, Cracovia — 28 p., 7) Polonia — 20 p. Warszawianka — 20 p., Pogoń — 19 p., Turyści — 19 p, Czarni — 18 p., Ruch — 17 p. i I. K. P. 17 punktów.

Cracovia — Kolejowy K. S. 5:0 (5:0).

Wczorajszy górnośląski, A-klasowy gość Cracovii nie okazał się przeciwnikiem, którego może traktować serjo pierwsza lepsza z czołowych drużyn ligowych. Katowiccy kolejarze niewiele różnią się systemem gry od innych drużyn G. Śląska. Idą ostro na piłkę, nie umieją grać skrzydłami, a pod bramką, nawet w najdogodniejszych pozycjach, tracą orjentację. Dlatego też Cracovia, mimo, że wystąpiła bez Sperlinga, Chruścińskiego, Ptaka i Mysiaka, odniosła łatwe zwycięstwo, grając ładnie i kombinacyjnie tylko do pauzy. Po przerwie goście rozruszali się, jednak mimo wysiłków i chęci nie zdolali strzelić honorowego, lecz i zasłużonego goala. U katowiczan wyróżniała się środkowa trójka ataku oraz bramkarz; z Cracovii najlepsi: Kubiński, Malczyk, Seichter, Kozok i Kałuża. Bramki padły ze strzałów: Kozoka (dwie), Kubińskiego (dwie)) i Malczyka Rzut karny po pauzie przestrzelił Kubiński Rogów 5:1 dla Cracovii. Sędzia p. Schneider. Widzów ponad 1000.

AMERYKA WEŹMIE UDZIAŁ W OLIMPJADZIE KOBIECEJ.

Według doniesień z Nowego Jorku, Amerykański Związek Lekkoatletyczny postanowił wziąć udział w t. zw. Olimpjadzie kobiecej w Pradze w 1930 roku. Ameryka ma wysłać do Pragi silny zespół, złożony z 40 zawodniczek.

USPORTOWIENIE EGIPTU.

Terenem pierwszych igrzysk afrykańskich będzie nowozbudowany w Aleksandrji wielki stadjon sportowy na 25.000 osób, otwarty osobiście przez króla Egiptu, Fuada. W defiladzie inauguracyjnej wzięło udział 5 tysięcy zawodników.

WAŻNA DECYZJA LIGI HOKEJOWEJ.

Międzynarodowa Liga Hokejowa nadesłała do PZHL. list z wyjaśnieniem, że w bieżącym roku postanowił związek ściśle przestrzegać obowiązujących zasad i nie zezwolić na branie udziału w mistrzostwach akademickich w Davos drużynom niezrzeszonym w związkach państwowych.

Postanowienie to nabiera specjalnej wagi w odniesieniu do Polski, ponieważ AZS.— Warszawa opierał projekty zimowe przedewszystkiem na udziale w tych igrzyskach akademickich. Obecnie, wobec powyższego zakazu, AZS., jako drużyna pozazwiązkowa, będzie musiał zrezygnować z udziału w turnieju.

WE LWOWIE ARESZTOWANO 16 OSÓB.

Lwów. (AW.) W związku z wczorajszemi demonstracjami ukraińskiemi przed konsulatem sowieckim, aresztowano ogółem 16 osób. z pośród młodzieży akademickiej i uczniów gimnazjalnych. Dochodzenia policyjne trwają w dalszym ciągu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH W I. KWARTALE 1930.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, iż podania o przywóz towarów reglamentowanych z kontyngentów I. kw. 1930 przyjmować będzie do dnia 3 grudnia br. włącznie.

Londyn. (AW.) Na dworcu w Bath wykoleił się wczoraj wieczorem pociąg towarowy złożony z 30 wagonów, naładowanych węglem. Pociąg stoczył się z toru na budynek, który został doszczętnie zniszczony. 4 pracowników kolejowych poniosło śmierć, trzech zaś jest ciężko rannych.

Dwie miary.

Organizacje urzędników państwowych przystąpiły znów do walki o poprawę swego położenia.

Prócz wynikającego ze wzrostu drożyzny, żądania podwyższenia uposażeń pracownicy państwowi domagają się **zaległego dodatku mieszkaniowego** za rok 1928, i zniesienia postanowień, krzywdzących emerytów państw zaborczych, a kolejowcy — grupa najliczniejsza — domagają się ponadto **ustawowego unormowania ich stosunków służbowych,** ponieważ z pragmatyki. wydanej przez min. Kühna w drodze rozporządzenia, **są mocno niezadowoleni.**

Z góry przewidzieć można. że w obecnych warunkach kurczenia się dochodów skarbu **spotkają się urzędnicy z odmową ze strony rządu.** Słusznie jednak dzienniki opozycyjne zadają pytania, dlaczego w innych latach, gdy pieniędzy było naprawdę wbród, nie przeprowadzono regulacji uposażeń? Z przedłożonych obecnie Sejmowi kredytów dodatkowych za lata 1926/7, 1927/8 i 1928/9 wynika. że pomimo przekroczenia tych trzech budżetów o przeszło 700 miljonów złotych, pozostała **jeszcze nadwyżka kasowa w sumie około 500 miljonów.** Dlaczego zatem. prócz wywalczonych przez Sejm 15 proc. dodatków **nie przeznaczono nic na poprawę płac urzędniczych,** dlaczego nie wypłacono pracownikom bodaj należącego im się ustawowo dodatku mieszkaniowego za rok ubiegły?

W tej polityce pauperyzowania stanu urzędniczego jest jednak pewien moment zasługujący na bliższe oświetlenie.

Jest to uprzywilejowanie urzędników wyższych.

W budżetach ostatnich 4 lat wprowadzono **znaczne podwyższenie pozycji na t. zw. nagrody pieniężne i zapomogi,** oraz na wynagrodzenia za różne prace specjalne i godziny pozabiurowe, z czego korzystają **głównie wyżsi urzędnicy.** Gdy do tego dodamy. że ciż sami wyżsi urzędnicy ministerjalni są delegatami rządu do rozmaitych przedsiębiorstw państwowych i prywatnych. za co pobierają osobne djety i tantjemy, że inni otrzymują dodatki budowlane, a jeszcze inni zajmują się wydawnictwami rządowemi i t. p., to zobaczymy. że drogą pozaustawową nastąpiło znaczne podwyższenie uposażeń wysokich urzędników ministerjalnych, banków państwowych, monopoli i t. p.

Nie trzeba dodawać. że ci „wysocy“ są bardzo starannie dobrani z grona zaufanych.

Nawet ministrowie prócz uposażenia pierwszej, względnie drugiej kategorji. prócz samochodów i funduszów reprezentacyjnych. **pobierają drugie pensje dodatkowe.**

Dla ministra komunikacji pensja ta według budżetu wynosi 2000 zł. miesięcznie; inni otrzymują dodatki z innych funduszów.

Do cytowania faktów nic ze swej strony nie dodajemy. Wnioski powinni urzędnicy sami wysnuć, a przedewszystkiem poddać rewizji swe stanowisko z okresu wyborów. gdy entuzjazm rzesz urzędniczych pomógł tak walnie blokowi B. B. W. R. do zwycięstwa.

—o0o—

Nowa serja zniżek dyskontowych w Europie.

Bank angilski obniżył oficjalną stopę dyskontową z 6 na 5 i pół proc.

Bank norweski obniżył stopę dyskontową z 6 na 5 proc.

Budowa gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie.

Program budowy dyrekcji kolejowej w Chełmie, do której przeniesione być mają biura dotychczasowej dyrekcji radomskiej, obejmuje **gmach samej dyrekcji o kubaturze 62.111 metr. sześć., oraz sto kilkanaście domów mieszkalnych, t. zw. mieszkań-ogrodów dla pracowników dyrekcji.**

Gmach dyrekcji **doprowadzono już do pierwszego piętra.** Prócz tego wybudowano i pokryto już dachem **80 domków mieszkalnych.** W przyszłym roku nastąpi wykończenie w stanie surowym gmachu głównego dyrekcji i reszty domków mieszkalnych. Ze względów oszczędnościowych i z powodu okrojenia kredytów inwestycyjnych, całkowite wykończenie budującej się dyrekcji nastąpi dopiero w ciągu 2—3 lat.

150 tysięcy osób wyemigrowało z Polski

Według danych Urzędu Emigracyjnego w I-em półroczu b. r. **wyjechało z Polski 152.917 emigrantów,** z czego do **Francji** 33.090 osób, do **Niemiec** 81.949 (emigracja sezonowa. powrót emigr. nastąpi w końcu listopada lub w początkach grudnia b. r.), do **Belgji** 2.388, do **Danji** 487, do **Stanów Zjednoczonych A. P.** 4.352 osoby, do **Kanady** 13.629, **Argentyny** 10 712. **Brazylji** 3.793. **Palestyny** 483. **Urugwaju** 399.

Powróciło do kraju **12.442 osoby,** z czego z Francji 4.461 osób. z Niemiec 2.928. ze Stanów Zjednoczonych A. P. 423. z Kanady 380. z Argentyny 915. z **Palestyny** 376.

Producenci z działu turystyki i komunikacji.

Zgłaszajcie swój udział w M. W. K. T. Dyrekcja Międzynarodowej Wystawy komunikacji i Turystyki w Poznaniu (w 1930 r.) zwraca się z apelem do wszystkich producentów krajowych z tego działu. by we własnym interesie tak reklamowym jak i materjalnym nadsyłali jak najrychlej zgłoszenia na udział w Wystawie. Zgłoszenia te przyjmuje dyrekcja (Poznań ul. Marszałka Focha 18. II p.) licząc nader niskie koszta stoisk wystawowych.

200 okrętów pod polską banderą

powinno krążyć po morzach świata.

W **Łodzi** odbyło się onegdaj posiedzenie wojewódzkiego komitetu Floty Narodowej, na którem główny insp. p. Tomczak podkreślił, że **Polska potrzebuje 200 okrętów** o pojemności 700.000 ton. **W „Flocie Narodowej“ zarejestrowanych jest przeszło 500 kół z 200 tysiącami członków.**

W wyborach do wojewódzkiego komitetu wykonawczego powołano: **ks. biskupa Tymienieckiego, dowódcę O. K. T. Małachowskiego,** senatora Wodzińskiego i prezesa Izby skarbowej Toramickiego.

Na cesarza Karola planowano „zamach“ w Przemyślu.

W berlińskim dzienniku „Vorwaerts“ pojawił się artykuł p. t. „Komory wybuchowe w Przemyślu“, w którym autor M. Bernardi opisuje „zamach“ na austrjackiego cesarza Karola w 1918 r., w czasie przejazdu do Lwowa. Artykuł ten jest właściwie nowelką na tle wielkiej wojny, nie pozbawioną humoru. Oto w Przemyślu w czasie obiadu, wydanego na cześć cesarza Karola książę Lobkowitz, chcąc zastraszyć komendanta twierdzy wspomniał mu o „jego“ wiadukcie, przez który miał przejeżdżać pociąg wiozący cesarza do Lwowa. Był to ważny punkt strategiczny, gdyż pod wiaduktem była wmurowana komora wybuchowa na wypadek ponownego najazdu Rosjan. Zaniepokojony słowami ks. Lobkowitza komendant wypadł z sali i popędził konno na miejsce „zamachu“. Tu zauważył. że jego obawy były słuszne. Ktoś odkopał kabel elektryczny, i przeciął go, by mieć dostęp bezpośredni do drutów. Komendant miał się przy tem odkryciu wyrazić do otaczających go oficerów: „Widzicie moi panowie, że nigdy nie można być dość ostrożnym. Gdybym ja w swoim czasie w tym kraju „zdrajców“ nie był wmurował w komorę cegieł zamiast dynamitu. to moglibyśmy mieć teraz ładną historję“.

We Lwowie tymczasem oczekiwano na pociąg spóźniony z powodu zasp śnieżnych. nie wiedząc nic o tym wypadku. Nagle z tłumu publiczności wypadła pewna znana artystka kabaretowa. i przerywając kordon policji dostała się na dworzec krzycząc: **„Cesarz wyleciał w powietrze“.** Przyjęto to za zdenerwowanie długiem czekaniem; artystkę zamknięto i przetrzymano tak długo. aż cesarz Karol opuścił Lwów. Autor artykułu opisując to zajście. przypuszcza. że istniał związek między „zamachem“ a histerycznym napadem artystki. który mogła wykorzystać odpowiednio policja.

Stopniowy upadek protestantyzmu w Stanach Zjedn.

(KAP.) Według artykułu Fryderyka L. Collins'a w „Woman's Home Companion“, więcej niż **60.000 z pośród 200.000 kościołów protestanckich w Stanach Zjednoczonych jest „martwych“.** W ciągu całego roku nie pozyskały one ani jednego nowego wyznawcy. Około 40.000 kościołów zdobyło po jednym do dwóch nowych członków. **Siedem do ośmiu tysięcy świątyń stoi całkowicie bez użytku.**

Literatura.

JERZY BANDROWSKI ZAPIERA SIĘ JULJUSZA KADEN BANDROWSKIEGO.

Powieściopisarz Jerzy Bandrowski opublikował list, w którym pisze, iż niektórzy czytelnicy mieniają go z jego bratem. Juljuszem Kaden Bandrowskim, **„autorem znanego skandalicznego odczytu“.** W związku z tem stwierdza Jerzy Bandrowski: — „poza związkami krwi, pomimo niezmienionej miłości braterskiej. **ideowo, ani życiowo nic mnie z nim nie łączy“.**

Juljusz młodszy brat Jerzego, chcąc się odróżnić od niego, przydał do nazwiska ojca nazwisko matki.

NIEDOLA PISARZY SOWIECKICH.

W Moskwie ukończono ankietę o warunkach egzystencji autorów rosyjskich. Egzystencja literatów jest bardzo trudną: np. znany powieściopisarz Krisanow, mieszka z małżonką w pokoiku o ośmiu sześciennych metrach. Oboje cierpią na gruźlicę; Asjeniew mieszka w piwnicy o świetle niedostatecznem i dzieli ją z poetą Salwinskim. Autor Bugarewski z rodziną, liczącą pięciu członków nie ma wogóle mieszkania i przebywa noce u przyjaciół lub w restauracjach, a często na ulicy. Ankieta daje informacje o 40 autorach. Wszyscy żyją w podobnych warunkach.

Prośba.

Osoba inteligentna, była nauczycielka pryw. pozostająca w skrajnej nędzy. zupełnie dziś zniedołężniała i bezradna zwraca się z uprzejmą prośbą do litościwych i miłosiernych serc o łaskawe datki czyto jednorazowo czy stale do Redakcji „Głosu Nar“. na ręce S. Beaty, Felicjanki, dla W. M.

Chrześcijaństwo ma tą dziwną właściwość, że kto je chce uniknąć, musi je obejść, a kto je obejdzie. wraca do niego z drugiej strony.

Karol Witold.

A. CONAN DOYLE: 6

Tajemnica willi w Wisteria Lodge

przekł. Br. J. Falka.

— Trudno — rzekł inspektor z twarzą poważną i zamyśloną. — Ktokolwiek to był i czegokolwiek szukał, na razie go nie ma, a my musimy zająć się naszemi sprawami. Pozwoli pan, Mr. Holmes, że oprowadzę go po domu.

Oględziny szeregu sypialń i pokoji nie dały rezultatów zadawalniających. Widocznie mieszkańcy niczego z sobą nie przywieźli, a wszystkie meble aż do najdrobniejszych wynajęte zostały wraz z domem. Znaleziono kilka ubrań z pieczątką firmy Marx and Co. High Holborn. Zebrane drogą telegraficzną informacje dowodziły, że Marx nic nie wiedział o swoim kliencie poza tem, że płacił dobrze. Odpadki z papierosów, kilka fajek. nieliczne książki. dwie z nich w języku hiszpańskim. staroświecki rewolwer i gitara to było wszystko, co pozostało.

— Bez wartości... Nic nam po tem — powtarzał Baynes. przechodząc z świecą w ręku od pokoju do pokoju. — A teraz kuchnia. Mr. Holmes.

Był to mroczny pokój w tyle domu. z wysokim sufitem. W kącie leżała słoma, służąca widocznie za posłanie dla kucharza. Na stole złożone były talerze z resztkami jedzenia i nieumyte półmiski. ślady ostatniego obiadu.

— Popatrz pan — rzekł Baynes. — Co pan o tem sądzi?

— Zbliżył świecę do niezwykłego przedmiotu, który stał na stole kuchennym. Był tak zeschnięty, pomarszczony i skurczony, że trudno było powiedzieć, coby to być mogło. Można było powiedzieć tylko, że był czarny, z wyglądu przypominający skarlałą postać ludzką ze skóry. Zrazu myślałem, że było to zmumifikowone niemowle murzyńskie, a potem zasuszona, stara małpa. Wkońcu zmuszony byłem przyznać. że nie wiem. czy to była postać ludzka czy zwierzęca. Przepasana była wstążką, na której wisiały białe muszelki.

— Bardzo interesujące — bardzo interesujące! — rzekł Holmes, przyglądając się temu niesamowitemu szczątkowi. — Cóż więcej?

Baynes zaprowadził go w milczeniu do zlewu, trzymając świecę w ręku. Leżały w nim członki i tułów jakiegoś wielkiego. białego ptaka. rozerwanego na kawałki wraz z piórami. Holmes wskazał na głowę jego obwiązaną słomą.

— Biały kogut — rzekł; — bardzo interesujące! Wistocie, to ciekawy przypadek.

Ale Mr. Baynes zachował na koniec najciekawszy szczegół. Wyjął z pod zlewu miednicę cynkową. która zawierała pewną ilość krwi. Potem wziął ze stołu miskę, na której znajdowała się garść zwęglonych kości.

— Jakieś stworzenie zostało zabite i spalone. Wygrzebaliśmy to z popiołu. Był tu rano lekarz. Mówił, że to kości zwierzęce.

Holmes uśmiechnął się i zatarł ręce.

— Muszę pogratulować panu, inspektorze. że masz do czynienia z tak ciekawą i pouczającą sprawą. Ale trzeba przyznać. że jesteś tego godny.

Inspektor Baynes mrugał z zadowoleniem małemi oczkami.

— Ma pan słuszność. Mr. Holmes. Marnujemy się na prowincji. Taki wypadek daje człowiekowi szanse i mam nadzieję. że z niej skorzystam. Co pan sądzi o tych kościach?

— To kości baranka lub koźlęcia.

— A biały kogut?

— Ciekawe. Mr. Baynes, bardzo ciekawe. Powiedziałbym jedyne w swoim rodzaju.

— Tak jest. sir. Dziwni ludzie mieszkali w tym domu i dziwnie się zachowywali. Jeden z nich nie żyje. Czy zginął z rąk towarzyszy? Jeśli to prawda. dostaniemy ich w swoje ręce. gdyż każdy port jest strzeżony. Ale mam inne poglądy. Tak jest, sir, moje poglądy są zupełnie inne.

— A więc pan ma jakąś teorję?

— Tak jest. I chcę ją opracować, Mr. Holmes. Chcę opracować sam. Pańskie nazwisko jest już sławne, ale o mnie jeszcze nikt nie wie. Będę bardzo zadowolony, jeśli powiem później, że rozwiązałem zagadkę bez pańskiej pomocy.

Holmes roześmiał się dobrodusznie.

— Dobrze, dobrze, inspektorze — rzekł. — Idź pan swoją drogą, a ja pójdę swoją. Służę w razie potrzeby wynikami mojej pracy. Sądzę. że widziałem wszystko, czego szukałem w tym domu i że mogę gdzieindziej spędzić czas o wiele korzystniej. Au revoir! Życzę szczęścia.

Z szeregu ledwie uchwytnych wskazówek, na które nikt pozamną nie zwróciłby uwagi, wnosiłem, że Holmes był na tropie zbrodni. Jakkolwiek zachowanie się mego przyjaciela mogłoby wprowadzić w błąd przeciętnego obserwatora. było jednak coś w jego błyszczących oczach i zawsze opanowanych ruchach, co upewniało mnie, że gra się rozpoczyna. Jak zwykle nic mi nie powiedział, a ja jak zwykle o nic nie pytałem. Wystarczało mi. że brałem udział i pomagałem w miarę sił w schwytaniu złoczyńcy, nie odwracając uwagi Holmesa niepotrzebnemi pytaniami. O wszystkiem dowiedziałbym się i tak w stosownym czasie.

Dlatego czekałem — ale, ku mojemu rosnącemu wciąż rozczarowaniu, czekałem napróżno. Dzień mijał za dniem, a mój przyjaciel nie zrobił ani kroku naprzód. Jeden ranek spędził w mieście, jak dowiedziałem się przypadkiem, w British Museum Wyjąwszy tę jedną wycieczkę spędzał dnie na długich i często samotnych spacerach lub na rozmowach z szeregiem poznanych świeżo mieszkańców wioski.

— Jestem pewny. Watsonie. że tydzień na świeżem powietrzu wpłynie dodatnio na twoje zdrowie — zauważył. Nie ma nic przyjemniejszego nad widok pokrywających się świeżą runią pól i pączkujących drzew i krzaków. Mając łopatkę, puszkę blaszaną i podręcznik botaniki, można tu spędzić kilka pożytecznych dni. — Zaopatrzył się sam w te przedmioty. ale o zdobyczy. jaką przynosił czasem wieczorami nie warto nawet wspominać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.